

PIESN

OPOZARZE

STRADOMSKYM.

KTORY SIESTAŁ

W Roku Teraznieyłym 1642.

Dnia 28. Kwietnia.

Głos wzywa mnie Boże światku

Przestań grzeszyć grzeszniku Pan jest rozgniewany/

Oto łut swoy wyciąga na złych zgotowany.

Ogień na cie posyła chce zniszczyć twe złości/

Ktoś ci ty obrażaś Pana od młodości.

Stradomiu zątrwożony powiedz co sie dzieje /

Który świeżo maś głode, na co serce młode.

Widząc twoie mieszkanie / y gmachy budowane /

Ktoś ci byli w całości, teraz z ziemią równe.

Powiedz / czemu tak cięśkie y proste katanie /

Z taki Panstwy ponosisz y serdeczne kłanie.

1716

Nie inſzego podobno tyłko to grzech ſtęgi/
Na cie przywiodł takowe nieſpodziane trwogi/
Ledwo ſie dzień dołoneżył/ ledwo iśnie zórze/
Światłość ſwa zanurżyły w nieprzebite morze.
Ledwo guly goſpodarz przyſtopił dołoża/
By oczom odpoczynał dał/ aż reka Boża/
Zaſtłada ogień ſtraſny/ pali gmachow wiele/
Obraca w cieſki lament/ radość/ y weſele/
Napelnia liżamy oczy już ſnowi oddane/
W ſerce zaś daie trwogi niepołamowane.
Pali domow czternaście/ czyni wielkie ſłody/
Nie pomogły ratunki/ nie pomogły wody:
Pali wſytkie doſtątki zebrane od wiela/
Ktore miały ratować w potrzebie głowicką.
Za nic lochy podziemne y ſłepy wátowne/
Za nic mury wyſokie/ y gmachy koſciowne.
Wgrytło za trzy godziny wniwecz popſowała/
Ktore wiele lat ludzka reka budowała.
Oſiedzie złoſci ſukala y w ziemi głęboko/
By iey wiacey już Pánzle niewdziąto oko:
Iedce aby na ſwiecie już wiacey nieſtala/
Ale aby zawſiasty cnoście płac oddala.
rzekłata nieprawość o nieſzczęſna złoſci/
Czemu Pána przywodziſ do tańey ſrogoſci /
Ztery

Ktory wysyło dla ciebie zwyłł wniwecz o/
bracąc/

Miastá/Zámki wyniosł z gruntu i wywracąc/
Jáł cie Pan nie ma kárác ty mu czyniś głody/
Prawde masz w nienawiści/nie miłuiś zgody/
Tobie sławę bliźniego przedko oszácować/
Zelżyć go/zestrómczyć/zycie obraćmować.
Dwajże to grzeszniku iáł to ręká stogá/
A cieśka iest ná tego kto obraża Boga.
Wderza y lutości iuż nád tym nie miewa/
Co Páná bez przestánku y bez końca gniewa:
Poprzestań twych występłow / odrzuc nieprá-
wości/

Odrzuc grzechy przemierze y wśelákie złości:
Bo sié Pan oto gniewa/á gniewa łomczynie/
Kárze já nie doczesnie/ kárze też y wiecznie.
O reko niedostępna/ o reko stráśliwa/
Reko wielce ná grzesznych iuż nie lutościwa /
Oddal te rozge ód nas ktora wíec grzesznego/
Zwyłłás czás wderzáć głowielá nędznego /
Nie wderzay nas grzesznych niech twá litość znamí
Nie záżyway strogosci/ lubo cie gniewamy/

oddal

Oddal twóga strąśliwa/ a day dni stąteczne/
Tążę gąsy wesole/ zdrowe/ y bezpiecne.
Pąnie ktorys zwył żale obracć w pocięhy/
Te ktore ną głowieł dopuścąs żą grzechy.
Obróć żal terążnieyszy z ląsti twey w rądości/
A bądź strąpionym pocięha w tąłowej żąłości/
Ktore ony od ciebie z ochotą prązymuio/
X żą tąkie Oycowstie karąnie dziełuio /
Mąioć prązym nądzieio żę im żą te sńode/
Ląste swoio olążęs/ y dąs im nągrode.
Bo łogós ty zwył karć/ łogós zwył strąsowć/
Zwyłes też bez od włoli y pretko rątowć/
Bo s ty iest wtrąpionych Oycem y też Pąnem/
Niechci bądzie żą wśytłło chwala y cześ. Amen.

